Głoszenie na świadectwo

> *I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec.* Mat. 24:14

Gdy mówimy o głoszeniu na świadectwo, najczęściej mamy na myśli werset z Ewangelii Mateusza 24:14, jednak warto zapamiętać, że nie jest to jedyne miejsce nakłaniające nas do głoszenia na świadectwo. Jednakże zastanówmy się na początek nad tym właśnie Wielkim Proroctwem naszego Pana. Zwróćmy szczególną uwagę na dwa znaczenia słów „świadectwo” i „świadczyć” – oznaczają one tyle, co „dowód istnienia czegoś”, „być potwierdzeniem czegoś”, „informować, potwierdzać coś, czego było się świadkiem”. Synonimem tych słów są: objaw, oznaka, przejaw, wskazówka, potwierdzenie oraz: dowodzić, wskazywać itp.

Tak więc głoszenie Ewangelii wszystkim narodom jest dla nich dowodem, znakiem, wskazówką, że żyją w czasach końca. Nasz Mistrz wprost odpowiada na pytanie uczniów: *Jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?* Także bezpośredni kontekst wersetu 14 wskazuje na czasy końca Wieku Ewangelii – *kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony*, a konsekwencją głoszenia Ewangelii jest zrozumienie czym jest ohyda spustoszenia, o której mówi prorok Daniel oraz ucieczka z miejsca, w którym się żyło. Czy znak ten się już wypełnił? Według Wycliffe Global Alliance w 2015 roku cała Biblia została przetłumaczona na 554 języki – są one językami ojczystymi dla około 5,054 miliarda ludzi. Sam Nowy Testament przetłumaczono na kolejne 1333 języków, a co najmniej jedną księgę biblijną – na 1045. W sumie daje to razem 2932 języki i oznacza, że całość lub część Biblii jest przetłumaczona na języki ojczyste ponad 92% ludności świata.

// Infografika => http://www.wycliffe.net/statistics

Jeśli dodamy do tego powszechny dostęp wielu tłumaczeń Biblii online oraz dość powszechną znajomość języków obcych takich jak angielski, hiszpański, portugalski, rosyjski itp., to prawdopodobnie znacznie większy procent ludzi ma potencjalny dostęp do Biblii. Choć wydaje nam się to czymś naturalnym, pamiętać należy, że jest to niezwykły moment w historii tej Księgi. Biblia przez wiele stuleci była dostępna dla najbogatszej elity umiejącej czytać, była przepisywana w martwym języku łacińskim, a wersje narodowe znajdowały się na indeksie ksiąg zakazanych. William Tyndale, pierwszy tłumacz Biblii na język angielski z języków oryginału, został za swoje dzieło spalony na stosie.

Prawdziwą eksplozję dostępności Biblii wiąże się z powstaniem towarzystw biblijnych. Dnia 7 marca 1804 roku powstało Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, a obecnie w ponad 200 krajach działają 142 towarzystwa biblijne. Oprócz tego istnieją stowarzyszenia, które zajmują się bezpłatną dystrybucją Biblii w miejscach publicznych. Przykładem może być Międzynarodowe Stowarzyszenie Gedeonitów, które działając w 148 krajach, rozpowszechniło ok. 600 milionów egzemplarzy Nowego Testamentu. Biblia w dzisiejszych czasach stała się książką łatwo dostępną nawet dla osób niezamożnych. Czego to jest świadectwem? Żniwa Wielu Ewangelii, czasu końca i paruzji Jezusa. Jest to potężny znak dla wszystkich narodów, że żyjemy w szczególnym czasie. To właśnie dzięki powszechnej dystrybucji Biblii można zrozumieć „obrzydliwość spustoszenia” jaką jest nauka o mszy. To dzięki powszechnej dostępności Biblii mogła pod koniec XIX w. rozprzestrzenić się tzw. Mała Reformacja, a ci, którzy słyszą jej przesłanie, wychodzą z symbolicznego Babilonu (Obj. 18:4), opuszczając struktury fałszywych religii. W końcu to istotny znak dla nas samych wskazujący, że Królestwo Boże jest we drzwiach.

Nasze świadectwo

Biblia jednak mówi o głoszeniu Ewangelii także w naszym jednostkowym wymiarze. Czytamy o tym w Mat. 10:18 –

> *I z mego powodu zawiodą was przed namiestników i królów, abyście złożyli świadectwo przed nimi i poganami*.

Werset ten mówi o dość ciekawym i dziwnym głoszeniu Ewangelii, ponieważ odbywa się ono pod przymusem i nie kończy się jej przyjęciem przez słuchających. Jest to głoszenie wynikające z prześladowania za umiłowanie Prawdy i życie zgodnie z jej duchem. Zaskakujące jest, że Pan Jezus zabrania przygotowywać się do takiej formy składania świadectwa. Wydaje się tak, ponieważ celem takiego typu głoszenia Ewangelii nie jest przekonanie słuchającego do Prawdy, ale udowodnienie swoją postawą miłości do Pana. Czas takiego świadczenia trwa przez cały Wiek Ewangelii i nierzadko, jak w przypadku Serweta, kończył się śmiercią na stosie. Prześladowania takie miały trwać „aż przyjdzie Syn Człowieczy” (w. 23) i rzeczywiście dzisiaj tylko w 8 krajach (Uzbekistan, Bhutan, Korea Północna, Arabia Saudyjska, Malediwy, Maroko, Libii i ISIS) można w majestacie lokalnego prawa być skazanym za wyznawanie Chrystusa. Czy to oznacza, że żyjemy w czasach, w których naśladowcy

Chrystusa nie są prześladowani? Prześladowania te są i będą (no może w świetle historii są to bardziej nieprzyjemności i przykrości) na tyle, na ile będziemy głosić ludziom Prawdę.

Świadectwo Prawdy

Jaką Prawdę? Prawdę o „ewangelii łaski Bożej” (Dzieje Ap. 20:24) objawiającej się w niebiańskim powołaniu. Prawdę „świadectwa o Królestwie Bożym” (Dzieje Ap. 28:23). „Dawanie świadectwa Prawdzie” (Jan 18:37) zawsze będzie spotykać się ze sprzeciwem. Spróbujmy naszym przyjaciołom chrześcijanom powiedzieć, że jest czas przyjemny, w którym możemy ubiegać się o boską naturę i nieśmiertelność. Opowiedzmy im, że nastaną czasy Królestwa Bożego, w którym ludzie na ziemi będą w pełnej społeczności ze swoim Stwórcą. Dajmy świadectwo Prawdzie opowiadając prawdziwego Chrystusa, a nie „w trójcy jedynego”. Opowiedzmy o Bogu pełnym miłości, wskazując na pogańskie pochodzenie nauczania o męczarniach piekielnych. W każdym z tych przypadków spotkamy się co najmniej z odrzuceniem, a nierzadko z obmową i prześladowaniem. Wydawanie świadectwa o Chrystusie zawsze musi coś nas kosztować, bo fałsz nienawidzi Prawdy. Jeśli nasze świadectwa nic nas nie kosztują, powinniśmy przeanalizować ich treść i formę w świetle zaleceń Pisma. Święty apostoł Paweł do młodego Tymoteusza napisał:

> *Nie wstydź się więc świadectwa o Panu naszym* – 2 Tym. 1:8.

Apostoł Paweł doskonale znając naturę ludzką wiedział, że młodość z jednej strony chce uczestniczyć w wielkich dziełach, jest gorliwa i aktywna – lecz z drugiej strony szuka uznania i akceptacji, szczególnie wśród rówieśników. Dzisiaj nominalne chrześcijaństwo daje nam zaspokojenie tych sprzeczności. Oferuje nam wielkie rzeczy, cuda, wyganianie demonów, misje ewangelizacyjne wraz z powszechną akceptacją, jednak żąda za to wysokiej ceny, a jest nią odrzucenie prawdziwego Chrystusa na rzecz trójcy. Osoby sprzeciwiające się temu dogmatowi są nazywani sekciarzami, są atakowani personalnie, a nawet nie są uznawani za chrześcijan. Jednakże pamiętajmy, że prawdziwe świadectwo ma obietnicę wyjątkowej nagrody.

> *I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat* – Obj. 20:4. Amen.

Mrzygłód Piotr